

Daniel Kalinowski
(*Słupsk, Polska*)

OD ZACHWYTU DO POLITYKI. JAN POTOCKI I ROSYJSKA EKSPANSJA NA DALEKIM WSCHODZIE

Jeden z portretów

Jan Nepomucen Potocki herbu Pilawa, syn Józefa Potockiego i Anny Teresy Ossolińskiej, brat Seweryna Potockiego i Anny Potockiej urodził się w 1761 roku w rodzinie magnatów. Ród ów miał bardzo duże ambicje polityczne, zaś Jan Potocki także je przejawiał, choć realizował na swój wybitnie indywidualny sposób w działaniach środowiskowych, naukowych, a poniekąd i czasie podróży dyplomatycznych i wypraw badawczych.

Na jednym z bardziej znanych portretów Jana Potockiego namalowanym przez Giovanniego Battistę Lampiego widzimy polskiego pisarza, archeologa i etnografa w znaczącej pozie, na egzotycznym tle i z orderami, których przedstawienie wiele mówi o postawie obywatelskiej podolskiego arystokraty. Potocki widnieje tutaj w pozycji siedzącej, trzyma w rękach zapisany zwój, z zamysleniem spogląda w daleką przestrzeń. Wygląda, jakby właśnie zrobił przerwę w lekturze jakiejś historycznej kroniki, zaś jego nieobecny wzrok sugeruje rodzaj smutku czy melancholii. Hrabia siedzi pod afrykańską palmą, w oddali pejzażu widnieją egipskie piramidy, co podkreśla tak jego intelektualne umiłowanie starożytności, jak i sugeruje podróżnicze pasje. Na piersi przeczepione ma dwa najwyższe odznaczenia w dwóch różnych państwach: Order Orła Białego w Polsce oraz Order Świętego Włodzimierza w Rosji.

Pierwsze z nich ukazuje jak gorące było jego poświęcenie dla spraw stronnictwa patriotycznego w czasach Sejmu Wielkiego, zaś drugie zaświadcza jak bardzo doceniono jego zabiegi naukowe czynione na rzecz carskiej Rosji, którą uznał za swą właściwą ojczyznę po wymazaniu Rzeczypospolitej Polskiej z mapy Europy w 1795 roku. Powagi kompozycji malarskiej Lampiego dodaje jeszcze królewsko-cesarskie przykrycie, jakim opatulony jest Potocki oraz ciemna tonacja pejzażu, ze stalowo-brązowymi chmurami¹. Całościowy wyraz pracy pozwala wysnuć przypuszczenia co do przedstawianej postaci. Oto widzimy

¹ Obraz ten był również szczególnie interesujący dla francuskich autorów biografii Potockiego, którzy omówili go w swej pracy François Rosset, Dominique Triaire, *Jan Potocki. Biografia*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2006.

dojrzałego mężczyznę nieco niedbałego w stroju, skupionego na studiowaniu starożytności, trochę nieobecnego w czasach burzliwych i niespokojnych, które przemieniały oblicze polityczne i mentalne Europy.

Jan Potocki był jednym z pierwszych, którzy ujrzeni w polityce wschodniej carycy Katarzyny II szansę na zaistnienie własnych pomysłów teoretycznych i rozwiązań praktycznych. Kiedy w 1794 roku zakładana była Odessa, niewielu przypuszczało, że rozwinie się ona w tak znaczący ośrodek miejski. To, że Potocki był jednym z właścicieli wielu parceli tego powstającego dopiero miasta, świadczy, że dobrze rozumiał mechanizmy handlu i polityki. W 1803 roku pisał do swojego teścia Stanisława Szczyńskiego Potockiego:

Święte zasady prawdy nakłaniają mnie, bym Cię powiadomił, że niezbyt dobrze postąpiłeś, nie zjeżdżając do Odessy, która w tym roku błyszczy handlową świetnością. Wzniesiono tu blisko dwadzieścia budowli, w porcie panuje duży ruch, los miasta jest zapewniony, gdyż jego Cesarska Mość wyłożył pieniądze na budowę portu, która rozpocznie się pierwszego sierpnia.²

Nie ze we wszystkim jednak w tym zakresie miał słuszość. Krytykował na przykład pomysły zakładania takich miast wokół Morza Czarnego, jak Owidiopol, Mykolaiw, Chersoń, Dniepropetrowsk, które do dziś istnieją i dobrze prosperują (może z wyjątkiem Owidiopola), domagał się zaś założenia handlowo-uzdrowskiego miasta Sophiopolis na Krymie (które nie powstało poza formą projektu)³. Zainteresowanie Jana Potockiego Odessą, która była ważnym elementem koncypanego przez niego „systemu azjatyckiego”, wynikało z założenia, że należy stworzyć alternatywną wobec angielskiej, lądową drogę handlową, która będzie biegła od Indii i Chin począwszy, przez Kaukaz, Morze Kaspijskie, Morze Czarne, Krym (port w Sewastopolu), północne wybrzeże Morza Czarnego (z dominującą rolą właśnie Odessy), Podole (rodzinne ziemie Potockich), kończąc na miastach kupieckich Europy. Nie chcę przez to dowodzić, że Potocki projektował system kontaktów rosyjsko-wschodnich dla carów Rosji ze względu na udział w nim własnych ziem podolskich, lecz to, że w najszerszych perspektywach kontaktów między Zachodem a Wschodem było również miejsce dla jego własnego, niejako prywatnego udziału w dziejowych przemianach świata⁴.

² Cytat za: F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki*, s. 307.

³ Tamże, s. 374, 403.

⁴ O specyfice idei wcielanych w życie w carskiej Rosji pisał: Roman W. Wołoszyński, *Polsko-rosyjska współpraca naukowa w badaniach nad dziejami Słowian w początku XIX wieku. Działalność naukowa J. Potockiego i jej echa do 1830*. W: *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 3, t. 1, Warszawa 1968; tenże, *Początki działalności Jana Potockiego w Rosji u schyłku XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1974, s. 781-799.

Szanujący się badacz

Jan Potocki jako badacz Wschodu starał się być jak najlepiej przygotowany do wyprawy naukowej. Jak wymieniają to biografowie pisarza, w jego podróży na Kaukaz i do Astrachania w 1797–1798 roku⁵ towarzyszyły mu dwa wozy wypełnione nie tylko koniecznymi do badań i życia sprzętami i produktami ale i książkami. Były tam więc: średniowieczne tablice geograficzne, opracowania z podróży odbytych w te same rejony przez wcześniejszych i aktualnych Potockiemu badaczy: Mahmuda Turgaja Ulug Beja, Giovanniego Batisty Ramusia, Arcangela Lambertiego, Jeana Chardina, Philippe’a Avrila, Johanna Gustava Gerbera i innych⁶. Z kolei w wyprawie dyplomatycznej do Chin towarzyszyły mu najprawdopodobniej relacje misjonarzy chrześcijańskich⁷ oraz wspomnienia z podróży orientalnej lorda Georga Macartneya, do których stale się odwołuje, z ubolewaniem zaznaczając, iż nikt z rosyjskiego poselstwa oprócz niego tego nie czyni⁸.

Potocki w czasie swych podróży postanowił możliwie wiele notować, lecz w swej podróżniczej narracji dążył do stylu narracyjnej przezroczystości, czym odróżniał się od dominujących tekstów epoki, która go ukształtowała: *Podróże sentymentalnej* Laurence’a Sterna oraz *Marzeń samotnego wędrowcy* Jeana Jacquesa Rousseau. Czytamy więc w początkowych partiach jego dziennika podróży na Kaukaz:

Czytelnikowi przyrzekam tylko jedno: na nic nie zamykać oczu. Opowiem o wszystkim, cokolwiek przydarzy mi się zobaczyć; niekiedy dorzucę uwagi, które – pochlebiam sobie – zainteresują nawet znawców, nie będą bowiem dziełem

⁵ J. Potocki, *Voyage dans les steps d’Astrakhan et du Caucase*, ed. J. Klaproth, Paris 1829; w wydaniu polskim: *Podróż przez stepy Astrachania i na Kaukaz*, w: tegoż, *Podróże*, zebrał i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 273-406.

⁶ F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki*, s. 260.

⁷ Prawdopodobnie chodzi tutaj o wielotomowe dzieło: *Memoires concernant l’histoire, les sciences, les arts, les moeurs, les usages, ecc. des Chinois, par les Missionnaires de Pekin...*, Paris 1776-1791. Polskie przekłady: *Listy różne ku chwalebnej ciekawości i chrześcijańskiemu zbudowaniu służące, z Azji, Afryki, Ameryki niegdyś od misjonarzy Societatis Jesu w rozmaitych językach do Europy przesłane, teraz dla pragnących wiedzieć o progresach wiary św. katolickiej rzymskiej w tamtych krajach, jako też o obyczajach tak odległych narodów, o sytuacji państw, miast, rzek, gór etc. etc.*, polskiemu światu językiem ojczystym komunikowane roku 1756 przez jednego kapłana Societatis Jesu, przeł. M. Juniewicz, Warszawa 1756, t. I; *Listy różne ku chwalebnej ciekawości i chrześcijańskiemu zbudowaniu służące, z Azji, Afryki i Ameryki niegdyś od misjonarzy Societatis Jesu w rozmaitych językach pisane, teraz dla pragnących wiedzieć o pomnożeniu wiary naszej w tamtych krajach, jako też i obyczajach owych narodów po polsku przełożone przez jednego zakonnika Societatis Jesu*, przeł. F. Bohomolec, Warszawa 1767, t. II.

⁸ Patrz: *Voyage en Chine et en Tartarie a la suite de l’Ambassade de Lord Macartney par Holmes Sergeant*, Paris 1805 oraz *Voyage en Chine, formant le suplement du voyage de Lord Macartney par John Barrow*, Paris 1805. Polskie wydanie: *Podróż lorda Makartneya posła W. Brytanii do Chin w roku 1792, 1793 i 1794 zawierająca wiadomość o kraju, rządzie i narodzie chińskim, tudzież o części Tartaryi chinskiej*, t. I-II, Warszawa 1801

przypadku: zapisywać je będę w przekonaniu, że wszelka prawda tycząca się historii człowieka lub natury jest rzeczą tak ważną, iż z ochotą należy dla jej zgłębienia wyrzec się odpoczynku i rozrywki⁹.

Zgodnie z tego typu zapowiedzią Potocki pisze w swoich dziennikach o egzotycznych obyczajach, języku, kulturze materialnej i duchowej. Jest skrupulatny, powściągliwy, nie angażujący się w oceniające komentarze. Notuje w nich swoje zdziwienie, scenkę rodzajową, zasób leksykalny poznawanego właśnie języka. W każdym przypadku zaobserwowanego zjawiska przyporządkowuje do niego inne, już mu znane z wcześniejszych doświadczeń, co pozwala mu tworzyć ciągi analogii i wysuwać komparatystyczne tezy, które choć arbitralne i z dzisiejszego punktu widzenia etnografii czy lingwistyki nietrafne, zaświadczenia o pasji Potockiego do budowania swoiście rozumianego, jednolitego systemu wiedzy¹⁰.

Podobnie jest w tekstach związanych z wyprawą do Pekinu. W pierwszych zdaniach swego memoriału Potocki pisał z poczuciem odpowiedzialności:

Pragnąłbym zapewnić, że będę pisał bezstronnie, ale nie ważę się tego przyrzec. Myśl, że mógłbym zawieść ciekawość i oczekiwanie całej Europy, przyprawi mnie o wzburzenie, zdolne zniekształcić mój sąd. Przyłącza się do tego także wzgląd na kilka osobowości. Pozostawiam więc moim czytelnikom wyluskanie prawdy przezierającej spod barwnych osłon namiętności¹¹.

W zapiskach z tej wyprawy było ciężko zachować Potockiemu bezstronność, głównie z tego powodu, że poselstwo do Pekinu zakończyło się całkowitym niepowodzeniem z racji nieudolności organizacyjnych administracji carskiej a szczególnie cech charakterologicznych rosyjskiego posła Jurija Gołowkina. Badaczowi nie udało się również dokonać wnikliwych obserwacji terenowych, ponieważ poruszać się musiał po ściśle określonej przez Chińczyków trasie i w towarzystwie rosyjskiego korpusu dyplomatycznego. Nie było tutaj możliwości samodzielnego robienia rysunków, wywiadów z mieszkańcami odwiedzanych miejsc czy podróżowania równoległe z ekipą poselstwa.

⁹ Cytaty z wydania: J. Potocki, *Podróże*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 273.

¹⁰ Pisałem o tym szerzej, zestawiając specyfikę opisów Potockiego z innymi polskimi badaczami orientu w artykułach: D. Kalinowski, *Polish Explorers of Central Asia and the Far East in the 19th century*. W: *Tsyrendorzhiev Readings – 2008. Tibetan Civilization and Nomadic Peoples of Eurasia: Cross-Cultural Contacts*, ed. O. Ohnieva, Kiyev 2008, s. 262-274; D. Kalinowski, *Polska droga na Daleki Wschód*. W: *Bez antypodów? Konfrontacje i zblżenia kultur*, red. B. Mazan, Łódź 2008, s. 23-34; D. Kalinowski, *Przybliżanie Dalekiego Wschodu. O trzech polskich podróżach orientalnych*, „Ars Inter Culturas” 2010, nr 1, s. 155-165; D. Kalinowski, *Visions of the Far East and South Asia in the Polish enlightenment. Ignacy Krasicki on China and Franciszek Karpiński on India*. In: *Tsyrendorzhiev Readings – 2012 (V): Tibetan Civilization and Nomadic Peoples of Eurasia: Cross-Cultural Contacts*, ed. O. Ohnieva, Kyiv 2012, s. 548-558.

¹¹ J. Potocki, *Podróże*, s. 409.

Jak już wspomniano opanowany i racjonalny Potocki bardzo rzadko pozwalał sobie w zapiskach na innego typu uwagi. Skoncentrowany na historii, życiu politycznym i etnografii, z rzadka zauważał również wokół siebie piękno przyrody. Najsilniej uderzała go jej obfitość (ptactwo wodne w rozlewiskach Wołgi) albo odwrotnie jej jednostajność (monotonny w roślinności step). Okazjonalnie tylko Potocki daje się ponieść emocjom w opisie natury. W relacji z podróży na Kaukaz czytamy:

Podczas gdy rysowałem, słońce skryło się za góry; tymczasem inne światło rozjaśniło przestrzeń dokoła, odbijając się w wodach Tereku czerwonawą poświatą. Zrazu tylko długa, płomienista wstęga przecinała dolinę, oddzielając ją od gór, ale w miarę jak zmrok zapadał coraz ciemniejszy, rozpały się nowe światła; złączone w potoki wdzierały się na wzgórza, spływały w głąb dolin i wiły węzowato po polach. Na koniec cała okolica stanęła w blasku. Te ogromne ognie sztuczne nie kosztowały ani grosza, po prostu Czerkiesi podpalili łąki, ale widok był niezapomniany¹².

W podróży na Kaukaz Potocki tak bardzo spragniony egzotyki i pełen pasji odkrywania nowych przestrzeni kulturowych, nie jest wszakże zaślepiiony orientálną innością. Stale z dezaprobatą wspomina o piractwie, rozbojach i dzikości obyczajów ludów Kaukazu. Na przykład ze smutkiem wielbiciela antyku greckiego dostrzega w okolicach Tamania nad Morzem Azowskim ruiny starożytnej cywilizacji, które niszczone są przez mieszkające tutaj obecnie plemiona:

Na najbardziej wysuniętym cyplu przylądka znalazłem natomiast kwadratowy otwór, w którym zapewne mieścił się ongiś cokół pomnika. Ale gdzie jest dziś ów cokół? Gdzie znajduje się pomnik Satyrusa? Zapytajcie o to ludzi, to niszczycielskie plemię, istne dzieci, które wszystkiego dotykają, wszystko niszczą i burzą. Wyjąć cokół z kwadratowego otworu nie było łatwo, ale ludzie nie szczędzą trudu, kiedy chcą coś obrócić wniwecz¹³.

Potocki wracając z blisko rocznej podróży po Kaukazie, odczuwał rodzaj naukowego spełnienia. Mógł zweryfikować mnóstwo informacji dotyczących Wschodu zdobytych z wcześniejszych lektur, mógł samodzielnie dokonać badań i wydatnie uzupełnić europejską wiedzę geograficzną, polityczną i histo-

¹² J. Potocki, *Podróże*, s. 360. Podobnego tonu jest zapisek związany z widokiem gór Kaukazu: „Dziś rano pierwszy jesienny przymrozek rozjaśnił horyzont; gdym otworzył okiennice, zdało mi się, że góry Kaukazu, których dotąd jeszcze nie widziałem, wznoszą mi się, jak to mówią, pod samym nosem. Poszedłem na wały i ujrzałem cały łańcuch, począwszy od Kazbeka aż po Elbrus. (...) Słońce wzniosło się nad Kazbek, pozostawiając go w cieniu, za to pozostała część łańcucha stanęła w blasku, jarząc się diamentowym ogniem lodów, tak że oko z ledwością znieść mogło rozsiewane przez nią błyski” (tamże, s. 368).

¹³ J. Potocki, *Podróże*, s. 404.

ryczną dotyczącą tego regionu¹⁴. Chciał zapewnić sobie poczesne miejsce wśród ówczesnych naukowców, do czego jednak z racji wydarzeń politycznych i środowiskowych nie doszło. W swojej prywatno-akademickiej pasji badacz pragnął pomiędzy Morzem Czarnym i Kaspijskim odnaleźć najdawniejsze ślady kultury sarmackiej, przyporządkowując je do ówczesnej polityki zewnętrznej i wewnętrznej Rosji. W poszukiwaniu Sarmatów Potocki jako jeden z pierwszych nowożytnych antropologów kulturowych odkrywał na brzegu Morza Azowskiego, przy Cieśninie Kerczeńskiej swoistą syntezę cywilizacyjną:

Spędziłem dzień przed skupiskiem marmurów; można by pomyśleć, że wszystkie stulecia wyznaczyły tutaj spotkanie. Obok ołtarza Wenery wznosi się grobowiec mnicha kościoła słowiańskiego, tuż za nim grób jakiegoś Ormianina i grobowiec paszy.

Jeden z pomników greckich wydał mi się szczególnie ciekawy dzięki swej wzruszającej prostocie. Była tu kolumnienka z następującym napisem: „Tu spoczywa młody Jończyk”. Jest to odpowiednik do: „I ja także byłem w Arkadii.” Grecy byli mistrzami wdzięku¹⁵.

Pochlebstwa i podróŜomania

Doświadczenia nabyte przez Jana Potockiego podczas podróŜy na Kaukaz pozwoliły mu napisać w 1802 roku *Historię pierwotną ludów Rosji z wyczerpującym objaśnieniem wszystkich danych dotyczących miejscowości, ludów i tradycji, niezbędnych dla zrozumienia czwartej księgi Herodota*¹⁶. Praca ta choć przede wszystkim pokazywała erudycję i autentyczne znanstwo autora (zwłaszcza w zakresie lingwistyki porównawczej¹⁷) miała swój wymiar polityczny i ambicjonalny. Wszak carowi Aleksandrowi I dawała historyczno-intelektualne podstawy do legitymizowania konfliktu z Turcją oraz ekspansji na Wschód. Potocki dedykował ją wprost carowi Rosji w słowach pełnych pochlebstwa i jednocześnie poczucia własnej wartości:

Dzieło, którego dedykację Wasza Cesarska Mość zechciał łaskawie przyjąć, jest rezultatem dwudziestu lat badań i podróŜy. Przedmiot dociekań od tak dawna prowadzonych jest dla pisarza tytułem do dumy, którym ośmiela się szczycić i który usprawiedliwia składany przezeń hołd.

¹⁴ Osobno o tych kwestiach: Dominique Triaire, *Patrzyć i porównywać, czyli Jan Potocki w podróŜy*. W: F. Rosset i D. Triaire, *Z Warszawy do Saragossy. Jan Potocki i jego dzieło*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2005, s. 11-125.

¹⁵ Tamże, s. 405.

¹⁶ J. Potocki, *Histoire primitive des peuples de la Russie avec une exposition complète de toutes les notions, locales, nationales et traditionnelles, nécessaires à l'intelligence du quatrième livre d'Herodote*, Petersburg 1802.

¹⁷ Omawia tę problematykę Aleksandra Kroh, *Jan Potocki. Daleka podróŜ*, przeł. W. Dłuski, Warszawa 2007, s. 151-153.

(...) Cesarzowej [Katarzyny II] już nie ma, lecz jej dusza i geniusz nadal zasiadają na tronie, a jej znakomite plany uszczęśliwienia narodów i wzbogacenia sztuk zyskują obecnie bardziej rzeczywisty wymiar. Znamy słowa pewnego Ateńczyka: „co on rzekł, ja wykonam”. Te słowa tak proste i zarazem wzniosłe zdają się być dewizą panowania Waszej Cesarskiej Mości; ośmielam się zatem przedstawić Ci, Najjaśniejszy Panie, rezultat pracy popieranej przez nieśmiertelną Katarzynę.¹⁸

Łączenie się aktywności badacza z zaangażowaniem towarzyskim i politycznym wobec rosyjskiej władzy było już widoczne u Potockiego wcześniej. Przecież w 1796 roku wysłał carycy Katarzynie II *Szkice historyczne i geograficzne o Scytii, Sarmacji i Słowianach*¹⁹, które oprócz celu naukowego miały również charakter apologetyczny, wychwalający Rosję jako państwo najszlachetniej cywilizujące wschód Europy²⁰. Później potwierdził wobec carycy ten ton, publikując rozprawę: *Opis nowej podróży do wybrzeży Morza Czarnego wraz z najdawniejszymi dziejami Krymu, Kaukazu i Scytii* (1796)²¹. Wobec samego Aleksandra I utrzymywał tę tendencję w opracowaniach: *Starożytne dzieje guberni chersońskiej. Ciąg dalszy historii pierwotnej ludów Rosji* (1804)²², *Starożytne dzieje guberni podolskiej* (1805)²³ oraz *Starożytne dzieje guberni wotyńskiej* (1805)²⁴ i wreszcie w *Atlas archeologiczny Rosji europejskiej* (1805)²⁵.

Najbardziej wyrazisty w celach politycznych projekt dotyczący kwestii wschodnich napisał Potocki w 1806 i 1807 roku. Jest to *systeme asiatique*, który swoje zaczątki miał już dwa lata wcześniej, kiedy w listach do Adama Jerzego Czartoryskiego Ministra Spraw Zagranicznych cara Aleksandra I pisał on o swoich pomysłach związanych z rosyjską obecnością na Kaukazie. Jest w owych listach rzecznikiem ostrożności i metody małych kroków w budowaniu obecności Rosji w tym regionie. Miałoby to polegać na nieustannym posze-

¹⁸ F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki*, s. 299-300.

¹⁹ J. Potocki, *Fragments historiques et géographiques sur la Scythie, la Sarmatie et les Slaves*, Brunschweig 1796.

²⁰ Odnajdziemy w pracy tej jednoznacznie pochlebne wobec Rosji zdania typu: „Słowiańskie berło Carów rozciąga się dziś na wszystko, co starożytni nazywali Scytią, dosięga nawet łańcuchów Kaukazu i Imaus. A zatem wyłącznie od poddanych tego imperium świat nauki winien oczekiwać rzucenia nowych światła na temat tych dalekich krain.” Cytat za: Aleksandra Kroh, *Jan Potocki*, s. 123.

²¹ J. Potocki, *Mémoire sur un nouveau périple du Pont-Euxin, ainsi que sur la plus ancienne histoire des peuples du Taurus, du Caucase, et de la Scythie*, Vienna 1796.

²² J. Potocki, *Histoire ancienne du gouvernement de Cherson. Pour servir de suite à l'Histoire primitive des peuples de la Russie*, Petersburg 1804.

²³ J. Potocki, *Histoire ancienne du gouvernement de Podolie. Pour servir de suite à l'Histoire primitive des peuples de la Russie*, Petersburg 1805.

²⁴ J. Potocki, *Histoire ancienne du gouvernement de Wolhynie. Pour servir de suite à l'Histoire primitive des peuples de la Russie*, Petersburg 1805.

²⁵ J. Potocki, *Atlas archéologique de la Russie européenne*, Petersburg 1805.

rzaniu granic własnego państwa, przy czym metoda ta wiąże się nie z obsadzeniem na nowych terenów rdzennych Rosjan, a raczej na uzależnianiu miejscowych plemion i narodów od rosyjskiego handlu. W owych działaniach Potocki pod szczególną uwagę radzi ministrowi wziąć Czeczenów, Inguszków i Lezginów, którzy są według niego bardzo niebezpiecznymi narodowościami, paraliżującymi swą wojowniczością rosyjskie interesy handlowe i polityczne. Zakłada również, że należy Persów i Turków jak najdalej odsunąć od Morza Czarnego, co pozwoliłoby bez zbędnej konkurencji prowadzić swobodny handel z Tybetem czy Chinami. Pragmatyzm pomysłów Potockiego nie przesłania w tych listów faktu, że przewidywał on bardziej ostry, wręcz militarny konflikt w tym rejonie:

Imperium rosyjskie jest jednak ogromne, a krew rosyjska nie ma tak letniej temperatury jak niemiecka. Niezmiennie jednostajny ruch wiecznie umiarkowanego rządu mógłby wreszcie Rosjan znecierpliwzić. Jest możliwe, że władza ze złości zając się sprawami zewnętrznymi, że zahamować reakcje wewnętrzne, ukazać nowe perspektywy ambicjom, podsunąć skarby zachłanności i otworzyć nowe przestrzenie potrzeby ruchu. Można by z Persją uczynić to, co Anglicy zrobili z Indiami, uciekając się do ucisku. Przy takim założeniu Sindh lub Indus wyznaczyłyby granice imperium naszego Aleksandra, podobnie jak wyznaczały granice cesarstwa macedońskiego.²⁶

Kilka lat później, kiedy w kolejnej serii listów do Czartoryskiego pisanych w czasie wyprawy dyplomatycznej Jurija Gołowkina do Pekinu²⁷, w której Jan Potocki był kierownikiem grupy naukowców, jest równie bezpośredni. Np. o Ostiakach żyjących nad rzeką Ob, w okolicach dzisiejszego Tobolska rozprawa z poczuciem kolonizatorskiego przekonania o własnej wyższości kulturowej:

Osada w zatoce rzeki Ob pozwoli uczynić z Ostiaków ludzi. Teraz bowiem, spożywając surowe ryby, pijąc rybią krew i ociekając rybim tłuszczem, nie różnią się niemal niczym od wydr, pośród których żyją. Powinno by się z nich zrobić ludzi, nie zmuszając ich jednak do całkowitego porzucenia właściwego im sposobu życia. Nie można zamienić ich w naród rolniczy, ponieważ ten kraj nie nadaje się do uprawy.²⁸

Co do przestrzeni kulturowej dalszej aniżeli syberyjska Potocki w listach do Czartoryskiego rozpoczyna od podziwu dla Chin. Pisze on zatem:

²⁶ Cytat za: F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki*, s. 314.

²⁷ Najszersze omówienie powodów poselstwa i szerokiego kontekstu orientalnego dla tego przedsięwzięcia opisał Władysław Kotwicz, *Jan hr. Potocki i jego podróż do Chin*, Wilno 1935.

²⁸ J. Potocki, *Podróże*, s. 435.

W sferze historii starożytnej kimże jesteśmy przy Chińczykach? Przygarniętymi dziećmi, które nie potrafiłyby nawet wymienić imion rodziców, a zostały wychowane przez cudzoziemców, o których pamięć zatraciły. I w rzeczy samej, wkłada nam się najpierw do głowy historię rodziny arabskiej, potem uczy się nas filozofii, którą mało nam znani Grecy zaczerpnęli od Egipcjan, a tych wcale już nie znamy. Język naszych uczonych jest językiem ludu zdobywców, który nigdy nie przyczynił się do postępu w naukach i którego już nie ma.

U Chińczyka, przeciwnie, ciągłość nie jest przerwana...²⁹

W owym zachwycie jest sporo projekcji kulturowej, która wyrosła na gruncie wcześniejszych opisów Marco Polo, chrześcijańskich misjonarzy czy angielskich dyplomatów George'a Macartneya i Johna Barowa, zaś kolejne wyprawy rosyjskie opisane później przez Jerzego Tymkowskiego miały zweryfikować³⁰. Uznanie dla Chin nie eliminowało zresztą wizji Potockiego o zbudowaniu przez Rosję znaczenia handlowego i militarnego podobnego do tego, jakie wypracowała wobec Indii Anglia. Listy z wyprawy Potockiego przynoszą przecież spory zasób pożytecznych w razie działań militarnych informacji o pograniczu rosyjsko-chińskim. Notowane są dane o minerałach, roślinach, zwierzętach, ukształtowaniu terenu, dokonywane są pomiary wysokościowe i klimatyczne, wreszcie obserwowano jak wygląda funkcjonowanie państwa na tak dalekich od Petersburga i Moskwy rubieżach³¹.

W częściach składowych systemu azjatyckiego Potocki nie jest już tak otwarty, kierował wszak swój tekst nie jako zestaw erudycyjnych rozważań kierowanych do Czartoryskiego, lecz do urzędników carskich kancelarii. W *Memoriale o granicy na Kubaniu i jej związkach z obecną polityką* (1806)³² rozważa handlowy sojusz między Francją a Rosją w zakresie handlu w Azji. W *Trzech memoriałach o handlu kaspijskim* (1806)³³ podkreśla nie tylko eko-

²⁹ Cytat za: F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki*, s. 344.

³⁰ A. G. Bannikov, *Pervye russkie putešestvâ v Mongoliû i Severnyj Kitaj: Vasilij Tûmenec, Ivan Petlin, Fedor Bajkov*, Moskwa 1954; J. Neja, *Udział Polaków w misjach jezuickich w Chinach w XVII i XVIII wieku*. W: *Chiny w oczach Polaków do XX wieku. Państwo – Społeczeństwo – Kultura*, red. J. Włodarski, Gdańsk 2001, s. 158-165; D. Kalinowski, *Projekcje i projekty. Stanisława Potockiego i Jerzego Tymkowskiego obrazy Chin*. [w druku].

³¹ Za przykład mogą tutaj posłużyć dwa fragmenty z różnych listów do Czartoryskiego: „Mam dużo pomyślnych osiągnięć w badaniach nad roślinami użytkowymi i leczniczymi. Tutejsi wyznawcy lamaizmu uznają wyłącznie medycynę tybetańską i otrzymują z Tybetu małe apteczki, zawierające zioła lecznicze u nas zupełnie nieznanne. Zasady tej medycyny zebrane są w księdze tybetańskiej, napisanej przez boga imieniem Otoczej. Mam nadzieję, że uda mi się tę księgę przetłumaczyć.” (J. Potocki, *Podróże*, s. 444) albo: „Muszę sobie powinszować, że zdecydowałem się zwiedzić Barnauł i górny bieg Irtyszu. Dzięki temu uzupełniłem moją znajomość spraw azjatyckich i powziąłem ogólny pogląd na sprawę osadnictwa na Syberii. Podjęty przeze mnie trud zapoznania się z tymi zagadnieniami nie jest bez znaczenia, zebrałem bowiem wiele spostrzeżeń, które pozwalają mi podjąć dyskusję i rzucić właściwe światło na projekty dotychczasowe i przysłałe, dotyczące spraw na ogół mało znanych.” (tenże, tamże, s. 445)

³² J. Potocki, *Mémoire sur la frontière du Kouban*, rękopis 1806.

³³ J. Potocki, *Trois mémoire. Sur le commerce de la mer Caspienne*, rękopis 1806.

nomiczną ale i kulturową rolę morskiego oraz lądowego handlu pomiędzy Indiami, Tybetem, Chinami a Rosją. Kolejny raz jest tutaj rzecznikiem postępowania, w którym to właśnie stosunki handlowe są najważniejszym czynnikiem cywilizującym na sposób europejski przestrzenie azjatyckie³⁴. W *Memoriale o wyprawie do Chin* najwięcej miejsca poświęcił Potocki sprawom dyplomatycznym, miał to być wszak dokument omawiający popełnione błędy misji poselskiej. Stąd też drobiazgowo sprawozdanie z etykiety towarzyskiej, relacji międzyludzkich wewnątrz poselstwa oraz analiza sposobu sprawowania władzy w Chinach. Potocki w każdym z aspektów tego memoriału wyróżnia się obiektywizmem i empatią, co jest szczególnie cenne w postępowaniu dyplomatycznym z Chińczykami tak czułymi na punkcie form życia dworskiego³⁵.

*

Jan Potocki był człowiekiem, który przez egzotyczne podróże spełniał się w pasjach naukowych i jednocześnie zaspakajał własny głód doświadczeń egzystencjalnych. Kiedy ruszał ku krajom Afryki Północnej, w sensie organizacyjnym robił to na polecenie rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych; podobnie było w dalekowschodniej podróży narzuconej mu przez cara Aleksandra I. Potocki miał jednak swoje prywatne i turystyczno-egzystencjalne cele podróżowania, tyle że ich oficjalnie nie ujawniał. Można zatem akcentować motyw biograficzny, swoistą ekspiację, kiedy po upadku Rzeczypospolitej arystokrata pojechał na Kaukaz i żegnał się ze światem tak jeszcze niedawno zajmującej go polityki słowami: „Złocene wieże Moskwy nikną w błękitniejszej dali. Żegnaj Europo, wstrząsana niepokojem! Jadę odetchnąć w cichej, spokojnej Azji”³⁶.

Polski badacz wykazywał przed swoimi mocodawcami imponującą naukową rzetelność, erudycję i konstruktywność, jednocześnie jednak ulegał głodowi wrażeń, swoistej nudzie szukającej w podróżach ukojenia. Z tego typu cechą blisko Potockiemu do romantycznej melancholii podróżowania po mniej lub bardziej egzotycznych przestrzeniach Europy i Wschodu. Dzięki wyprawom do Turcji, Egiptu, Holandii, Maroka, Saksonii, na Kaukaz i do Mongolii magnat-naukowiec poznawał ludzi, kraje, wierzenia i religie, wciąż jednak pozo-

³⁴ W jednym z fragmentów *Trzech memoriałów o handlu kaspjskim* czytamy: „Handel europejski, który jest handlem komisowym, lub, mówiąc ogólniej, handlem korespondencyjnym, ma przeciwnie do azjatyckiego tysiąc właściwości, które wszystkie przyczyniają się do jednego celu – wzbogacenia kraju. Jest to prawdziwe tak bardzo, że kupiec wnoszący jedynie swoją inteligencję i niemal żadnych funduszy, zmienia oblicze prowincji, w której osiadł. Cytat za: A. Kroh, *Jan Potocki*, s. 192-193.

³⁵ W dokumencie tym czytamy na przykład: „Muszę tu uczynić pewną uwagę o rządzie chińskim. Stanowi on udoskonalenie rządów azjatyckich, jest jednak azjatycki: oznacza to, że zachowuje dużą dozę despotyzmu. Trybunał używa niewiele słów i nie ma zwyczaju powracać do tej samej sprawy, by żądać ponownych wyjaśnień. Rozkazy muszą zostać wykonane, ale sposób, w jaki zostaną spełnione, pozostaje do uznania wykonawców.” J. Potocki, *Podróże*, s. 420.

³⁶ J. Potocki, *Podróże*, s. 273.

stając nienasycony w doświadczaniu wrażeń. Rzadko więc w jego zapiskach odnajdziemy nutę spełnienia i zadowolenia, choć niewątpliwie oczekiwał akceptacji jego idei w środowiskach akademickich i ośrodkach władzy politycznej. Potocki wyruszając na stepy Niziny Nadkaspjskiej lub ku Chinom, miał ogólnie zarysowany plan badawczy oraz chciał przetestować koncepcję „systemu azjatyckiego”, który by odpowiadał kolonizatorskim dążeniom Rosji. Chciał więc być użyteczny i na swój sposób pragnął odmieniać rzeczywistość kulturą swego otoczenia.

Podróżnikowi chodziło w owym systemie o plan podporządkowania Azji interesom politycznym Rosji, co miało się rozwijać najpierw przez kontakty handlowe, później przez badania terenowe (język, religia, forma sprawowania władzy), aż do sporządzenia materiałów kartograficznych umożliwiających podbój militarny nowych krain³⁷. Starał się jednak i o to, aby być na samym czeluście owego pochodu zmieniającego kulturowe oblicze wschodu i południa Rosji.

Bibliografia

- F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki. Biografia*, przeł. W. Wasilewska, Warszawa 2006.
- J. Potocki, *Voyage dans les steps d'Astrakhan et du Caucase*, ed. J. Klaproth, Paris 1829; w wydaniu polskim: *Podróż przez stepy Astrachania i na Kaukaz*, w: tegoż, *Podróże*, zebr. i oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959.
- J. Potocki, *Trois mémoire. Sur le commerce de la mer Caspienne*, rękopis 1806.
- J. Neja, *Udział Polaków w misjach jezuickich w Chinach w XVII i XVIII wieku*, w: *Chiny w oczach Polaków do XX wieku. Państwo – Społeczeństwo – Kultura*, red. J. Włodarski, Gdańsk 2001, s. 158-165.
- D. Kalinowski, *Polish Explorers of Central Asia and the Far East in the 19th century*, w: *Tsyrendorzhiev Readings – 2008. Tibetan Civilization and Nomadic Peoples of Eurasia: Cross-Cultural Contacts*, ed. O. Ohnieva, Kiyev 2008, s. 262-274.

³⁷ Podkreślam na potrzeby tego tekstu te właśnie, głównie polityczne cechy działalności Potockiego, choć oczywiście zasięg tematyczny i metodologiczny jego prac jest szerszy. Patrz: A. Bruckner, *Jana hr. Potockiego prace i zasługi naukowe*, Warszawa 1911 albo od strony historycznoliterackiej: Janusz Ryba, *Jan Potocki*, w: *Pisarze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994, t. 2.

Daniel Kalinowski

Pomeranian Academy in Słupsk

**FROM ADMIRATION TO POLITICS:
JAN POTOCKI AND THE RUSSIAN FAR EAST EXPANSION**

Summary

Jan Potocki (1761-1815) was one of the first people who looked at the eastern policy of Catherine II and saw an opportunity for his own theoretical ideas and practical solutions to come into existence. When in 1794 Odessa was being built, few people imagined that it would develop into such a major urban centre. The fact that Potocki was one of the owners of many parcels of this emerging city proves that he understood well the mechanisms of trade and politics. The traveller had a plan in that system, relating to the submission of Asia to Russia's political interests, which was to develop first through commercial contacts, then by field studies (language, religion, form of government) until the preparation of cartographic materials enabling military conquest of new lands. He also tried, however, to be at the forefront of that parade changing the cultural face of the east and south of Russia.

Key words: Far East, Polish magnates, Odessa, travel, politics, Russian Empire.

DANIEL KALINOWSKI – dr hab. prof. AP, prodziekan ds. kształcenia i studentów Wydziału Filologiczno-Historycznego Akademii Pomorskiej w Słupsku, pracownik Zakładu Antropologii Kultury i Badań Kaszubsko-Pomorskich w Instytucie Polonistyki AP. Zainteresowania naukowe: współczesna polska recepcja artystyczna i naukowa twórczości Franza Kafki, obecność kultury i literatury buddyjskiej w Polsce, problematyka małych form literackich, antropologia literatury, motywy żydowskie w literaturze polskiej. Autor książek: *Określanie horyzontu. Studia o polskiej aforystyce literackiej XIX wieku* (Słupsk 2003), *Światy Franza Kafki. Sekwencja polska* (Słupsk 2006), (wraz z A. Kuik-Kalinowską) *Od Smętka do Stolema. Wokół literatury Kaszub* (Gdańsk – Słupsk 2009) oraz (z A. Kuik-Kalinowską) *Trzy skarby. Motywy buddyjskie w kulturze polskiej* (Słupsk 2013).